

Antoniewicz, Jerzy

"Przewodnik historyczno-turystyczny m. Żyrardowa", Krystyna Pawłowska, Krzysztof Zwoliński, Zbigniew Wilk, Żyrardów 1967 : [recenzja]

Rocznik Mazowiecki 3, 437-438

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

bardziej oficjalna fotografia. Może natomiast mniej szczęśliwe było uszeregowanie owych 33 osób według wyczuwanej przez autorkę, w pewnym stopniu subiektywnej, hierarchii ważności. Czy układ alfabetyczny nie byłby bardziej wskazany?

Po sprawach poważnych czas na rozrywkę. Dostarcza jej Czesław Dubiejek, prezentując w 7 próbkach miejscowy folklor („Legenda, humoreska i przysłowia”, s. 150—156). Książkę zamyka „Informator turystyczny. Powiat pułtuski od A do Z” (s. 158—169). Ułożone w kolejności alfabetycznej wiadomości, dotyczą wszelkich przejawów i najrozmaitszych stron życia lokalnego — od nazwisk przewodniczących gminnych rad narodowych

(hasło „Administracyjny podział”) po adresy szkół (hasło „Szkoly”) czy wiadomość o deszczu meteorytowym sprzed wieku — w dniu 30 stycznia 1868 r. (hasło „Ciekawostki Pułtuska”).

Książka została bardzo starannie i estetycznie opracowana graficznie przez Karola Sytę; ładnie i na dobrym papierze wydała ją Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza. Mile bawią wzrok ilustracje J. Żebrowskiego oraz liczne ładne fotografie. Na barwnej wkładce pokazano sześć wycinanek ludowych. W sumie przyjemna i pożyteczna pozycja, przyczyni się do zaznajomienia z jednym z mniej znanych regionów naszego kraju.

L. H.

Krystyna Pawłowska, Krzysztof Zwoliński, Zbigniew Wilk, *Przewodnik historyczno-turystyczny m. Żyrardowa*, Wyd. Muzeum Ruchu Robotniczego m. Żyrardowa, Żyrardów 1967, s. 94, z licznymi ilustracjami poza tekstem.

Estetycznie wydany tomik, nazwany „Przewodnikiem historyczno-turystycznym miasta Żyrardowa”, powstał w wyniku współpracy trzech autorów. I tak dyr. Muzeum Ruchu Robotniczego, mgr K. Zwoliński, napisał wstępny tekst pt. „Zarys powstania zakładów i miasta Żyrardowa”, które datują się od 1833 r., kiedy to w Żyrardowie urządzono pierwszą tkalnię oraz przeniesiono z Warszawy-Marymontu tutaj przedsiębiorstwa i inne oddziały przyszłej wytwórni tkanin. W tym to początkowym okresie kolonia zw. „Żyrardów”, poza budynkami fabrycznymi, miała tylko 2 domy mieszkalne, przeznaczone dla administracji fabrycznej. Załogę zakładów stanowili mieszkańcy okolicznych wsi, przy czym na 200 warsztatów tkackich tylko 24 znajdowały się w fabryce — resztę rozdano chałupnikom do domów. Po okresie zastoju — od 1857 r. nastąpił punkt zwrotny w dziejach Żyrardowa. Roz-

począł się gwałtowny rozwój zakładów i tym samym osady Żyrardów, która rychło przekształciła się w miasto. Rozwój ten trwał nieprzerwanie aż do wybuchu I wojny światowej i był wywołany niezwykle korzystną sytuacją gospodarczą dzięki zbytowemu wytworów żyrardowskich w całym imperium rosyjskim. Były też w tym okresie chwilowe zastoje, wywołane kryzysami politycznymi i ekonomicznymi panującymi w cesarstwie rosyjskim. Te okresy zastoju charakteryzowały się wzmoczeniem walk klasowych robotników żyrardowskich, przy czym najlepiej to było widać w latach 1905—1907, które to lata oczywiście w środowisku żyrardowskim były wypełnione szczególnie ważką treścią rewolucyjną.

Szkic historyczny K. Zwolińskiego doprowadzony jest w tej publikacji do niemal ostatnich lat Polski Ludowej, przy czym poszczególne zdobycze techniczno-przemysłowe Żyrardowa, a tak-

że zdobycze socjalne, oświatowe i kulturalne zostały potraktowane przez autora zbyt pobieżnie. Wydaje się nam, że właśnie okres Polski Ludowej powinien być potraktowany specjalnie szeroko, że broszura ta powinna już zawierać próbę periodyzacji historycznej tego okresu w oparciu o osiągnięcia techniczno-produkcyjne, bytowe i kulturalne miasta i jego mieszkańców. Rozumiemy, że autor dążył w swym opracowaniu do zachowania właściwych proporcji historycznych, ale jeśli broszura ta ma spełniać ważne znaczenie polityczno-wychowawcze, nie sposób było okresu Polski Ludowej potraktować tak pobieżnie, bez wydobywania istotnych i węzłowych dat w osiągnięciach Polski Ludowej w tym środowisku. Łatwo też zauważyć, że tej roli nie spełniają sentymentalno-romantyczne stwierdzenia autora, że „byli mieszkańcy Żyrardowa, którzy po latach przybyli odwiedzić miasto, nie mogą uwierzyć, że to jest właśnie ich Żyrardów, kochane miasto, tylko nieco inne, zamiast walących się ruder nowe osiedla, zamiast przelanej krwi — spokój i radość na twarzach spotkanych ludzi” (s. 16).

Również zastrzeżenia i sprzeciw powoduje narracja i wywód historyczny, podany przez autora w tej postaci do druku. Sądzymy, że cały materiał historyczny winien być przez autora podzielony na podrozdziały, gdyż tylko takie uszeregowanie całego materiału faktograficznego będzie bardziej czytelne i przyswajalne dla masowego odbiorcy, dla którego przecież ten „Przewodnik” został wydany drukiem. W historii bowiem Żyrardowa oraz jego klasy robotniczej są wyraźne cezury i tymi cezurami powinien autor operować, aby uczynić podany do dru-

ku materiał bardziej dostępny dla masowego czytelnika.

Odpowie mi może autor, że rolę tę spełnia częściowo kalendarium wydawnictwa opracowane przez K. Pawłowską, doprowadzone do 1964 roku. Oczywiście, częściowo tę rolę spełnia — ale znowu nie całkowicie. Pisanie „przewodników” historyczno-turystycznych to rzecz naprawdę trudna i odpowiedzialna. Nikt nie będzie się przedzierał przez 16 stron druku w kalendarium, aby uchwycić podstawowe cechy poszczególnych okresów rozwoju miasta, zakładów przemysłowych oraz dążeń społeczno-politycznych ich załogi w ciągu ponad 100 lat rozwoju tego środowiska. Winni to uczynić autorzy, aby plastycznie zarysować czytelnikowi punkty zwrotne procesu dziejowego, dotyczące tego zespołu osadniczego i produkcyjnego.

Kończąc tę przydługą recenzję, wypada zauważyć, że koncepcja tego wydawnictwa nie była dobrze przemyślana, że wydawca nie opracował do końca jego założeń metodycznych. Razi to tym bardziej, że publikacja dostała naprawdę ciekawą i staranną szatę graficzną, której można wydawcy pogratulować.

Sądzymy, że następne wydanie tego przewodnika będzie gruntownie zmienione, że tak potrzebne kalendarium wydarzeń będzie uszeregowane nie tylko chronologicznie, ale także w zakresie periodyzacji historycznej i w ten sposób powódź faktów tam zawartych, ważnych lub zgoła białych dla poznania procesu historycznego, nabierze hierarchii naprawdę historycznej i polityczno-wychowawczej.

J. ant.